



Nowobudujący się Kościół w Śledzianowie na Podlasiu. Polacy — Katolicy.

Mało komu znana jest wieś leżąca w zakątku Podlasia — Śledzianów, a o której powinni wszyscy wiedzieć komu miły jest Kościół i Polska.

W Śledzianowie bowiem odegrała się tragedia męczeństwa Kościoła i polskości, choć nie-krwawa, ale równie bolesna i okropna.

W Śledzianowie był kościół murowany — a on był przytuliskiem dla wszystkich unitów z Podlasia w ich potrzebach religijnych. Tam oni się chrzcili, ślubowali i spowiadali.

Rząd rosyjski, dowiedziawszy się o tem, kościół zamknął—proboszcza wywiózł i parafję skasował. Było to w roku 1886-ym. Roku zaś 1894-ym parafjanie, nie mogąc dalej znosić braku świątyni, otworzyli kościół samowolnie i wzięwszy go w posiadanie, nie wychodzili zeń przez kilkanaście dni i nocy. Żadne prośby i groźby ze strony policji nie pomogły; lud kościoła opuścić nie chciał. Policja, czując się bezradną, sprowadziła wojsko i, otoczywszy kościół, siekła nahałami bezbronną ludność klęczącą koło świątyni, a rozpędziwszy ją wtargnęła do kościoła i tratując końmi i bijąc kolbami zmusiła do opuszczenia świątyni.

Zdobywszy kościół u bezbronnego ludu zamknęli go a potem rozjechali się po wsiach, rabując i znęcając się nad ludnością, obozowali przez dwa tygodnie.

Po ich odejściu przyszło pięciuset saperów i zburzyło kościół do fundamentów. Kościół przestał istnieć.

Gdy zaś zrządzeniem Opatrzności Ojczyzna Nasza zmartwychwstała parafjanie gorliwi, wzięli się do odbudowy świątyni. Praca nader ciężka i żmudna, bo okolica biedna. Dziś kościół stoi pod dachem, a do całkowitego wykończenia jeszcze daleko. Parafja Śledzianowska jest mała—o własnych siłach dokończyć budowy nie może w żaden sposób.

Zwracamy się przeto do Was Polacy—Katolicy z gorącą prośbą: dopomóżcie nam do ukończenia budowy świątyni, którą moskal, prześladowca zburzył, dopomóżcie do tego, abyśmy zapomnieli o ranach i krzywdach, które nam zadał.

Śledzianów jaskrawym tego dowodem.

Wszelka ofiara wielka czy mała z wdzięcznością przyjęta przez nas będzie—zapisaną drogiemi zgłoskami w sercach naszych i pamięci.

W imieniu parafjan.

Ks. Józef Bajko.

Śledzianów dnia 1 listopada 1926 r.

poczta: Śledzianów na podlasiu.